



CREDO

MIESIĘCZNIK PARAFII ZMRTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO
KRAKÓW - WOLA DUCHACKA | WRZESIEŃ | NR 7/2017

WYWIAD Z KS. ZBIGNIEWEM SKÓRĄ CR

WYWIAD Z SIOSTRĄ SALWINĄ CIOK CR
ZMARTWYCHWSTANKA
Z ASPIRACJAMI NA ŚWIĘTĄ

WYWIAD Z KS. ANDRZEJEM SOSNOWSKIM CR
ADVOCATUS DIABOLI?

Zapraszamy do obejrzenia zdjęć z wydarzeń i miejsc związanych z naszą parafią.

Strona 2 i 15:

Wakacyjne rekolekcje oazowe.

Więcej zdjęć na stronie internetowej parafii:

wola.xcr.pl



WSTĘPNIAK

Po wakacyjnej przerwie wracamy do pracy w redakcji naszej gazетки Credo. Nowy rok duszpasterski to oczywiście nowe wyzwania, ale przede wszystkim wciąż aktualne stałe zajęcia.

W wakacje dzieci i młodzież z naszej parafii aktywnie uczestniczyli w rekolekcjach Ruchu Światło Życie: Oazie Dzieci Bożych, Oazie Nowego Życia i Oazie Nowej Drogi. To już długa tradycja organizowania wakacyjnych rekolekcji oazowych przez Zmartwychwstańców, którą od lat współtworzą animatorzy z naszej parafii. Dzięki życzliwości naszych parafian i wsparciu finansowym, dla wielu młodych to były wspaniałe wakacje z Bogiem o czym sami wam opowiedzą w aktualnym Credo.

Na łamach nowego numeru naszej gazетки chcemy przede wszystkim powitać i przedstawić nowych duszpasterzy ks. dr Andrzeja Sosnowskiego CR i ks. dr Zbigniewa Skórę CR, którzy od września b.r. zasilili nasze kapłańskie szeregi. Nową osobą jest również siostra Salwina Ciok, zmartwychwstanka, która przybyła do nas z Warszawy i od września katechizuje w szkołach na terenie naszej parafii.

Choć nie zmienia się terytorium naszej parafii to wciąż obserwujemy wyrastające jak „grzyby po deszczu” no-

we bloki mieszkalne w naszej dzielnicy. To oczywiście zwiastun nowych mieszkańców i zarazem potencjalnych parafian. Dlatego w tym numerze znajda Państwo przypomnienie i prezentację naszej oferty duszpasterskiej. Parafia to wspólnota wspólnot, i tworzą ją wszyscy ochrzczeni zamieszkujący jej terytorium. Z tego powodu chcemy zaprosić do odkrycia swojego miejsca w naszym kościele lokalnym, do zapoznania się ze specyfiką grup parafialnych. Tak, by każdy członek naszej wspólnoty mógł aktywnie kreować obraz naszej parafii i wzrastać w wierze. Oczywiście jako duszpasterze jesteśmy otwarci na nowe propozycje i zapraszamy do współpracy wszystkich, którzy chcieliby podzielić się swoimi pomysłami na nowoczesne, wielkomiejskie duszpasterstwo.

Serdecznie zapraszam do współpracy przy tworzeniu kolejnych numerów gazетки Credo. Może masz pomysł na artykuł, temat do nowego numeru albo wiesz jak robić to lepiej. Podziel się z nami swoimi pomysłami. Napisz w tej sprawie do nas credo@xcr.pl.

Życzę sobie, wszystkim duszpasterzom i Parafianom owocnego, nowego roku duszpasterskiego. Św. brat Albert Chmielowski niech wciąż nas inspiruje i pobudza do ewangelicznego wysiłku na rzecz owczarni Chrystusowej i wyprasza potrzebne do tego łaski.

Ks. Sebastian CR

POCZĄTKOWNIK

NA STARCIE ZNÓW STOJĄC,
BY NIE POPEŁNIĆ BŁĘDU,
RUSZAMY BY NA NOWO,
ODKRYWAĆ SAMEGO SIEBIE.

WYTEŻYĆ WZROK, WZMOCNIĆ SWE SIŁY,
NA MOCNYM FUNDAMENCIE,
WZNIĘŚĆ SWE SERCE,
GDZIE DOBRA NAJWIĘKSZE.



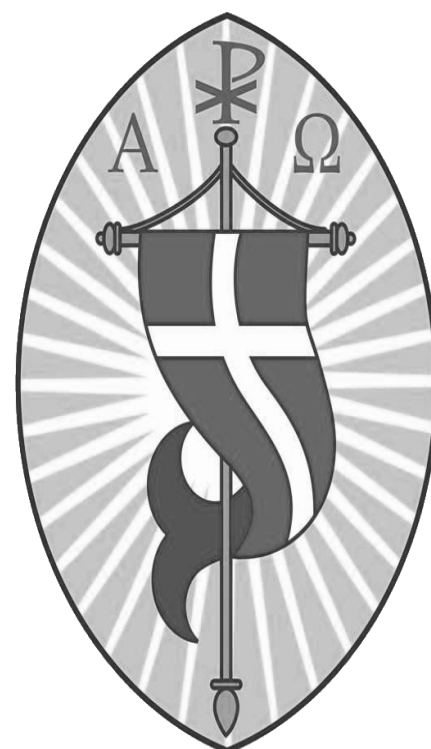
CO KROK NOWA SZANSA,
SPOTKANIA SIĘ Z CZŁOWIEKIEM,
ŚWIADCZENIA O SWEJ WIERZE,
PRZEZ PRZYKŁAD I OFIARĘ.

WIĘC CZAS Z KANAPY WSTAĆ,
PORZUCIĆ WYGODNICTWO,
I OBRAĆ JASNY CEL,
BY ŻYCIA SPEŁNIĆ POSŁANNICTWO.

Mateusz Zygałto

SPIS TREŚCI

- 3 Wstępniak ❖ Początkownik
- 4 Parafia - wspólnota wspólnot
- 7 s. Salwina Ciok CR - Zmartwychwstanka z aspiracjami na świętą
- 8 Wywiad z ks. Zbigniewem Skórą
- 10 Wakacyjne rekolekcje oazowe 2017
- 11 Błogosławiona Bronisława ❖ Z kanapy
- 12 Advocatus diaboli? - Wywiad z ks. Andrzejem Sosnowskim CR
- 14 Kronika parafialna



PARAFIA – WSPÓLNOTA WSPÓLNOT

Siłą napędową życia parafialnego są małe grupy. Bez nich następuje proces swoistego rozrzedzenia życia wiary, osłabienia i zepchnięcia do poziomu jedynie tego, co nakazane, czyli minimalizmu chrześcijańskiego. Tylko budowanie i rozwijanie małych wspólnot, ich świadectwo i zaangażowane apostołstwo może doprowadzić do odnowienia parafii i wzrostu duchowego jej członków. Dlatego zapraszamy aby niezaangażowani zapoznali się z ofertą wspólnot, które działają w naszej parafii.

ŻYWE RÓŻANIEC

Żywy Różaniec to wspólnota, która składa się aktualnie z dwudziestoosobowych grup zwanych różami. Na czele każdej róży stoi zelator. Każdy członek róży rozważa i odmawia codziennie jedną tajemnicę różańcową, co łącznie stanowi modlitwę całego różańca w intencjach wyznaczonych przez Ojca św. na każdy miesiąc roku. Celem Żywego Różańca jest modlitwa i rozważanie tajemnic z życia Jezusa i Maryi oraz naśladowanie tych tajemnic w życiu codziennym za przyczyną Maryi i razem z Nią tak, aby całe nasze życie stawało się różańcem. Celem Różańca jest umacnianie wiary, leczenie nędzy moralnej, walka z szatanem, szerzenie pokoju, nabywanie cnót chrześcijańskich. W pierwszą niedzielę miesiąca jest sprawowana eucharystia w intencji Wspólnoty Żywego Różańca a po mszy św. wymiana tajemnic. Spotkania członków, odbywają się po uprzednim ustaleniu z księdzem opiekunem, o. Bartłomiejem Gzella CR.

OAZA - RUCH ŚWIATŁO - ŻYCIE

Ruch Światło-Życie jest jednym z ruchów odnowy Kościoła według nauczania Soboru Watykańskiego II. Gromadzi ludzi różnego wieku i powołania: młodzież, dzieci, dorosłych, jak również kapłanów, zakonników, zakonnice, członków instytutów świeckich oraz rodziny w gałęzi rodzinnej, jaką jest Domowy Kościół.

Poprzez odpowiednią dla każdej z tych grup formację Ruch Światło-Życie wychowuje dojrzałych chrześcijan i służy odnowie Kościoła przez przekształcanie parafii we wspólnoty wspólnot.

Znakiem Ruchu Światło-Życie jest

symbol i słowa ΦΩΣ ΖΩΗ (czyt. fos-zoe) - greckie słowa „światło” i „życie”, krzyżujące się na literze „omega”, która tutaj jest symbolem Ducha Świętego (jako Tego, który jest wszystkim) i ułożone w kształt krzyża. Popularna nazwa tego symbolu to foska.

Struktura Ruchu jest zgodna ze strukturą Kościoła. Małe grupy, do których należą uczestnicy Ruchu, zasadniczo tworzą jego wspólnotę w parafii. Wspólnoty Ruchu utrzymują ze sobą łączność spotykając się na Dniach Wspólnoty.

Odpowiedzialność za całość Ruchu sprawuje Moderator Generalny Ruchu Światło-Życie. Na szczeblu kraju, diecezji i parafii odpowiedzialność pełnią moderatorzy krajowi, diecezjalni i parafialni. Każdy moderator pełni swą posługę wraz z zespołem diakonii. Odpowiedzialność za Ruch podejmują zarówno osoby świeckie, jak i duchowne.

Kapłani w Ruchu spełniają rolę moderatorów, a nienależący do niego - opiekunów. Spoczywa na nich odpowiedzialność za duchową formację uczestników Ruchu i pozostawanie w jedności z Kościołem powszechnym.

Początki historii Ruchu sięgają pierwszej oazy, która odbyła się w 1954r. Ruch Światło-Życie rozwinął się z oaz - rekolekcji zamkniętych prowadzonych metodą przeżyciową. Przed rokiem 1976 Ruch był znany pod nazwą „Ruch oazowy”, „Ruch Żywego Kościoła”.

Twórcą oazy, założycielem Ruchu i pierwszym moderatorem krajowym był ks. Franciszek Blachnicki (24 III 1921 - 27 II 1987).

Zapraszamy na spotkania:

- w soboty o godz. 10.00 w salkach w domu katechetycznym - rozpoczynamy 30 września 2017r.

Odpowiedzialnym za oazę w naszej parafii od 2016r. jest ks. Sebastian Habowski CR

BRACTWO ŚW. JOZAFATA

Bractwo św. Jozafata jest stowarzyszeniem wiernych świeckich i duchownych przy Zgromadzeniu Zmartwychwstańców, mającym na celu wspieranie misji wschodnich (Bułgaria, Ukraina) tego zakonu.

Założone w 1871 r., prężnie funkcjonowało w Poznaniu, Krakowie i Pelplinie. Zostało reaktywowane 11 grudnia 2013 r. przez ks. prof. Stefana Koperka CR na zakończenie rekolekcji w Parafii Zmartwychwstania Pańskiego w Krakowie (Wola Duchacka).

<http://www.jozafat.xcr.pl/>

Wszystkich sympatyków zapraszamy na mszę św. w każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 18.00. Po mszy spotkanie z ks. prof. Stefanem Koperkiem CR.

DROGA NEOKATECHUMENALNA

W 1976 roku ówczesny Metropolita Krakowski Kardynał Karol Wojtyła przyjął katechistów wędrownych z Lublina, a zachęcony przez nich, wyraził zgodę i stworzył warunki do głoszenia katechez. Dając przyzwolenie na otwarcie Drogi wypowiedział słowa o dużej wadze i nadziei: „*JEŚLI TO CO MÓWICIE JEST PRAWDĄ, A WIERZE ŻE JEST, TO WY ZMIERZACIE DO ŹRÓDEŁ CHRZEŚCIJAŃSTWA*”.

Tak w Krakowie rozpoczęło się dzieło NOWEJ EWANGELIZACJI, z mocy Ducha Świętego, przez natchnienie i wstawiennictwo Maryi Dziewicy. Dziesięć lat później kerygmat zabrzmiał w naszej parafii. Jest rok 1986, proboszczem parafii jest ks. Br. Zarański CR, są głoszone katechezy, a w dzieło to angażują się Ojcowie Jezuiti: ks. M. Dziadosz i J. Konieczny; małżeństwo K i W Jaworscy, Adam Surmacz i Agnieszka Marynowicz - oboje stanu wolnego. W ten sposób powstaje pierwsza wspólnota licząca 22 osoby. Parafia staje się jedną z tych na świecie, o których mówił papież Paweł VI (04.08.1976): „*Nasze czasy domagają się tego, by znowu podjąć się budowania Kościoła psychologicznie i pastoralnie, tak jakby się miało rozpocząć na nowo*”.

Następne lata to kolejne katechezy i wspólnoty, a tym samym powolne kroczenie na drodze naszego nawrócenia. W czasie kiedy proboszczem jest ks. St. Cyganik CR, w parafii funkcjonują 3-4 wspólnoty. Kiedy parafię przejmuje jego następca, ks. Ryszard Pacholec CR, w wyniku przechodzenia przez nas kolejnych etapów, formują się dwie wspólnoty. Czas ten obfituje w ważne wydarzenia, obchody wielkiego Jubileuszu roku 2000 dają możliwość pielgrzymki do ZIEMI ŚWIETEJ,

potem do RZYMU wielu osobom z naszego grona. Z kolei powołania, których odkrywanie i badanie we wspólnocie daje się zauważyć, owocują dojrzałymi decyzjami życiowymi (małżeństwo, seminarium duchowe, przebaczenie bliźniemu).

Zgodnie z regułą zgromadzenia Zakonu Zmartwychwstania Pańskiego w parafii następują kolejne zmiany proboszczów, ale w całym tym okresie wspólnoty nieustannie funkcjonują we wspólnocie parafialnej.

Rok 2013 stał się szczególnym dla Drogi Neokatechumenalnej w naszej parafii, gdyż nasz brat Dariusz Grzywa, po okresie formacji w misyjnym seminarium Redemptoris Mater w Warszawie, przyjął z rąk kardynała Kazimierza Nycza święcenia kapłańskie.

W lipcu 2014 roku nastąpiło przeniesienie dwóch wspólnot z parafii M.B. Dobrej Rady, które połączone razem z naszymi utworzyły, istniejące aktualnie dwie wspólnoty, liczące dziś ok. 50 (pierwsza wspólnota) i ok. 18 (druga wspólnota) osób.

W ten sposób przebiegło 30 lat istnienia Drogi Neokatechumenalnej w parafii Zmartwychwstania Pańskiego na Woli Duchackiej. Jesteśmy zatem świadkami jak w tym czasie Pan Bóg prowadził nas przez życie, pozwalając nam doświadczać różnych wydarzeń (kryzysy, śmierci braci, narodziny dzieci, wnuków, sakramenty małżeństwa, powołania kapłańskie), w których nieustannie mogliśmy odkrywać Jego miłość.

Kapłani posługujący wspólnotom neokatechumenalnym: ks. Stanisław Landzwojczak CR, ks. Bartłomiej Gzella CR, ks. Marek Tomski CR

WSPÓLNOTA INTRONIZACJI CHRYSTUSA KRÓLA

Wspólnota dla Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa, Króla królów i Pana panujących

Cel Wspólnoty:

- adoracja Najświętszego Sakramentu;
- wynagradzanie NSPJ za grzechy osobiste, rodzinne i społeczne;
- szerzenie Królowania Bożego w ludzkich sercach, rodzinach, parafiach, miastach i Ojczyźnie.

Zasady wspólnoty:

- Działać w ramach parafii, za zgodą i pod opieką Księdza Proboszcza. Nie ma możliwości istnienia poza wspólnotą parafialną;

- Utrzymywać jedność ze Wspólnotą Krakowską (wspólnotą matką);
- Włączać się w inicjatywy uzgodnione z Krakowską Wspólnotą.

Zadania wspólnoty:

- Cotygodniowa adoracja Najświętszego Sakramentu. Termin stały, uzgodniony z Księdzem Proboszczem;
- Raz w miesiącu Msza św. w intencji wynagradzającej oraz intronizacji NSPJ w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym;
- Raz w roku ponowienie Intronizacji NSPJ w parafii w rocznicę tego aktu;
- Włączanie się w pracę parafialną.

Członkowie Wspólnoty:

- ochrzczeni, niezależnie od przynależności do innych wspólnot parafialnych;
- dokonyują poświęcenia się NSPJ i Jezusa uznają Królem swojego życia;
- Starają się żyć w stanie łaski uświęcającej;
- Codziennie modlą się;
- Uczestniczą w tygodniowej adoracji NS;
- Raz w tygodniu w dniu powszechnym uczestniczą we Mszy św.
- Uczestniczą w rekolekcjach i czuwaniach organizowanych przez Wspólnotę;
- Biorą udział w rekolekcjach i sympozjach organizowanych przez Wspólnotę;
- Są apostołami dzieła intronizacji NSPJ;

Wspólnota spotyka się w każdy wtorek na wieczornej adoracji po mszy o godz. 18.00.

Odpowiedzialnym za wspólnotę jest ks. prob. Bartłomiej Gzella CR

DOMOWY KOŚCIÓŁ

Domowy Kościół (inaczej Kręgi Rodzin) jest małżeńsko-rodzinną gałęzią w Kościele i działa w ramach Ruchu Światło-Życie (Oaza). Założycielem Domowego Kościoła był czcigodny Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki (1921-87), który zapoczątkował Ruch Światło-Życie. Domowy Kościół pomaga małżonkom czerpać z łaski i mocy sakramentu małżeństwa, uczy jak żyć tym sakramentem i celebrować go przez całe życie. Łączy on w sobie charyzmaty Ruchu Światło-Życie i międzynarodowego ruchu małżeństw katolickich Equipes Notre-Dame, od którego przejął ideał duchowości małżeńskiej, czyli dążenia ku Bogu w jedności ze współmałżonkiem.

Rodzina jest najważniejszym miejscem formacji, a podstawą struktury jest krąg złożony od 4 do 7 małżeństw. Spotkania kręgu odbywają się raz w miesiącu z udziałem księdza. Poprzez wspólną modlitwę, dzielenie się swoją wiarą i doświadczeniami wspomagamy się wzajemnie w budowaniu szczęśliwych, chrześcijańskich rodzin. Wyjeżdżamy również na rekolekcje oraz spotykamy się towarzysko przy różnych okazjach. Dzięki temu nasze dzieci mogą spędzić czas z rówieśnikami o podobnych wartościach chrześcijańskich.

W świecie zawirowań, grzechu i słabości, warto postawić na mocny fundament - gotowe narzędzie, które oferuje nam Kościół, pozwalające budować nasze małżeństwo i rodzinę oraz zbliżać się do Pana Jezusa. Krąg Rodzin Domowego Kościoła i zakorzenienie się w Panu Jezusie, jest mocną „kotwicą” na wzburzonym morzu.

Strona ogólnopolska Domowego Kościoła: www.dk.oaza.pl

I Krąg Rodzinny w Parafii Zmartwychwstania Pańskiego

Opiekunem grupy jest ks. Grzegorz Wiśniewski CR

WSPÓLNOTA CHRYSTUSA ZMARTYCHWSTAŁEGO GALILEA

O WSPÓLNOTOCIE

Wspólnota Chrystusa Zmartwychwstałego GALILEA jest katolicką, charyzmatyczną i bardzo radosną wspólnotą ewangelizacyjną, która zrzesza obecnie kilka tysięcy członków w wielu miejscach Polski i Europy (Wielka Brytania, Bułgaria, Austria, Ukraina, Holandia, Niemcy, Czechy).

Celem istnienia Wspólnoty jest nowa ewangelizacja, czyli niesienie innym zbawienia i nadziei płynącej z osobistego spotkania ze Zmartwychwstałym Jezusem w mocy Ducha Świętego (kerygmat).

BRATERSKIE RELACJE

Wzorcem w budowaniu Wspólnoty jest Trójca Święta i gmina pierwszych chrześcijan (Dz 2,42-45), dzięki czemu tworzymy więzi pełne ciepła, prostoty i miłości.

Bóg powołał nas, abyśmy byli żywym znakiem ewangelicznych wartości: prawdy i miłości, to istotna zasada w naszym życiu, relacjach i formacji, dlatego chcemy żyć duchowością zmartwychwstania i nieść nadzieję.

SPOTKANIA DOMOWE

Podstawowym miejscem spotkań są Domy Zmartwychwstania, czyli małe grupy ewangelizacyjne - w prywat-

nych domach spotyka się 5-10 osób na radosnej modlitwie, czytaniu Słowa Bożego (Biblii), a także dzieleniu się swoim doświadczeniem żywej wiary.

We Wspólnocie jest obecnie kilkaset Domów Zmartwychwstania.

DYNAMIKA ŻYCIA

Dynamika wewnętrznego życia we Wspólnocie opiera się na:

- domowych spotkaniach (co tydzień) - każdy członek Wspólnoty przynależy do małej grupy formacji duchowej (co miesiąc) - każdy członek może przynależać do formacji dopasowanej do jego rozwoju duchowego

- świętowaniach (co miesiąc), czyli spotkaniach całej Wspólnoty z danego regionu.

Opiekunem wspólnoty przy naszej parafii jest ks. prob. Bartłomiej Gzella CR.

WSPÓLNOTA „NA RATUNEK DUSZ”

Zadanie wspólnoty: Wspomaganie zmarłych poddanych oczyszczeniu

Jedną z prawd naszej wiary mówi o tym, że wszyscy wierni chrześcijanie, a mianowicie ci, którzy pielgrzymują jeszcze na ziemi, zmarli, którzy oczyszczają się ze skutków grzechów, oraz ci, którzy cieszą się już szczęściem nieba, stanowią wspólnotę w Chrystusie i łączą się w jeden Kościół. Sobór Watykański II na nowo przypomniał, że łączność pielgrzymów z tymi braćmi, którzy zasnęli w pokoju Chrystusowym, według nieustannej wiary Kościoła, umacnia się jeszcze dzięki wzajemnemu udzieleniu sobie dóbr duchowych. (por KK 49) Kościół pielgrzymujący, od samego początku czcił pamięć zmarłych i nauczał, że „święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłych, aby byli od grzechów uwolnieni”. (por.2 Mch 12,46)

Członkowie wspólnoty, solidarni z braćmi, którzy przekroczyli już próg śmierci i zjednoczeni z nimi w miłości Chrystusa, okazują bratnią pomoc tym z pośród nich, którzy są jeszcze w stanie oczyszczenia. W ich intencji modlą się i ofiarują za nich uczynki miłości. Starają się patrzeć zarówno na życie jak i na śmierć z perspektywy wiary w życie wieczne, pamiętając, że „w życiu i w śmierci należymy do Pana” (Rz 14,8).

Opiekunem grupy jest o. Bartłomiej Gzella CR, który udziela bliższych informacji. Grupa spotyka się według ustalonego planu na początku każdego roku duszpasterskiego.

WSPÓLNOTA POWOŁANIOWA „BARKA”

Wspólnota Barka powołania jest, aby towarzyszyła powołanym od jak najwcześniejszego etapu do końca, poza próg śmierci. Towarzyszenie to przybiera kształt świadectwa i modlitwy. Trzeba mówić i świadczyć o prawdzie powołania zakonnego i kapłańskiego (...). Ukazywać rzeczywiste piękno powołania, ale i zagrożenia faktycznie istniejące. Nie pozwalając sobie i innym na wulgaryzowanie służyć Bogu i ludziom. Mówić językiem prawdy, piękna i dobra - językiem radosnej wierności własnemu powołaniu. Osobiste dążenie do świętości jest pierwszym powołaniem nas wszystkich i objawieniem pięknej ikony Chrystusowego Oblicza. Troska o dobroć i prawość swoją oraz innych będzie zachęcającym i przekonującym argumentem do stawiania się na wzór Mistrza, zdolnym do miłości, po ofiarę z własnego życia. Barka wezwana jest do posługi Chrystusowi i Kościołowi poprzez osobiste kontakty. Cała działalność Kościoła ma stawać się dziełem powołaniowym, podobnie Życie każdego chrześcijanina ma prowadzić do odkrywania Jezusa i chętnego włączania się w misję ewangelizacyjną współczesnego świata. „Żniwo wielkie, ale robotników (nadal i niepokojąco) mało” - dlatego nikt z nas nie może czuć się zwolniony z budzenia nowych powołań i odpowiedzialności za już powołanych do pracy w winnicy Pańskiej”. Członkowie wspólnoty modlą się o powołania i za powołanych. Wielką jest moc wytrwałej modlitwy. Każdego dnia należą do Barki odmawiającą różańca i modlitwę „Jezu, Zmartwychwstały Panie...”. Grupa spotyka się według wcześniej ustalonego planu oraz prowadzi adorację w pierwszy czwartek miesiąca w intencji nowych powołań zakonnych i misyjnych.

Opiekunem wspólnoty jest ks. Marek Tomski CR.

LITURGICZNA SŁUŻBA OŁTARZA

CZYLI MINISTRANCI

Nasza wspólnota ministrancka na Woli Duchackiej cieszy się już długoletnią tradycją...

Obecnie skupia w sobie trzy grupy chłopców. Pierwszą z nich są aspiranci i kandydaci, drugą ministranci kilku stopni, a trzecią lektorzy. W sumie liczba „głów” należących do LSO przekracza liczbę 40, ale ciągle się zmienia...

W naszej formacji wyróżniamy kilka stopni:

ASPIRANTÓW
KANDYDATÓW
MINISTRANTÓW CHORALISTÓW
MINISTRANTÓW ŚWIATŁA
MINISTRANTÓW KSIĘGI
MINISTRANTÓW OŁTARZA
LEKTORÓW

Naszym zadaniem jest nie tylko oprawa liturgiczna uroczystości w naszej parafii, ale przede wszystkim tworzenie wspólnoty, którą jednoczy wspólna wiara i zaufanie do naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Dlatego oprócz spotkań czysto liturgicznych organizujemy inne imprezy integrujące, takie jak obozy, wspólne wyjazdy, wycieczki, ogniska i inne. Nie boimy się żadnych wyzwań... staramy się sprostać każdej sytuacji...

Opiekunem wspólnoty jest ks. Sebastian Habowski CR.

PARAFIALNY ZESPÓŁ CHARYTATYWNY

Parafialny Zespół Charytatywny to grupa zaangażowanych w dobroczynność, wytrwałych, nieznużonych rutyną ludzi, którzy raz w miesiącu, w niedzielę, zbierają przed Kościołem po Mszy Świętej ofiary. Za uzbierane pieniądze opłacała i opłaca obiady najbardziej ucziom w szkołach na terenie naszej parafii.

Staramy się pomagać osobom chorym, starszym, samotnym. Dwa razy do roku przekazujemy dla najbardziej potrzebujących paczki z produktami, które są im najbardziej potrzebne. Dzięki hojności naszych parafian jesteśmy w stanie pomagać w zakupie drogich lekarstw, sprzętu medycznego, pomóc opłacić rehabilitację itp. Nasi wolontariusze opiekują się starszymi, chorymi, robią zakupy, sprzątają itd.

Kilka razy do roku organizujemy imprezy dla chorych, niepełnosprawnych i starszych. Zaczęliśmy współpracować w tej kwestii z Siostrami Albertynkami, które działają na terenie naszej parafii.

Nie mamy spotkań formacyjnych, nie jesteśmy wspólnotą modlitewną, jesteśmy grupą, która chce wcielać w życie słowa Pana Jezusa, kiedy powiedział: „Wiedziecie więc, że człowiek zostaje usprawiedliwiony dzięki uczynkom, a nie jedynie dzięki wierze. (...) Otóż jak ciało bez ducha jest martwe, tak martwa jest wiara bez uczynków”.

Opiekunem grupy jest ks. prob. Bartłomiej Gzella CR.

S. SALWINA CIOK CR

Zmartwychwstanka z aspiracjami na świętą



Ks. Sebastian Habowski CR: Dlaczego Siostra wybrała życie zakonne i Zmartwychwstanki?

s. Salwina Ciok CR: Mam oryginalne imię Salwina. Byłam więc od dziecka przekonana, że moje życie będzie jakieś inne. Chciałam zostać świętą i znaną całemu światu jak Maria Goretti. Miałam normalną rodzinę, uczyłam się, pracowałam. Kiedyś w rozmowie z rówieśnikami nie godząc się z opinią, że powołanie kaptiańskie, czy zakonne to tylko zawód. Powiedziałam Bogu „w ciszy serca”, że mogę zostać siostrą zakonną taką szczęśliwą, i niech Bóg mi to jakoś objawi. Nic jednak niezwykłego się nie wydarzyło. Kiedyś, jadąc pewnego wieczoru ze znajomymi mieliśmy wypadek komunikacyjny. Nasz samochód został skasowany, ale nikt z nas nie doznał żadnych obrażeń, choć w ocenie świadków powinno być inaczej. To wydarzenie pobudziło mnie do refleksji nad kruchością życia i jego sensem. Wtedy zrozumiałam, że Bóg podarował mi życie na nowo. Niedługo po tych wydarzeniach siostra Zmartwychwstanka przyjechała do mojej rodzinnej parafii, by poprowadzić rekolekcje dla młodzieży a Bóg dał mi znak, o który kiedyś prositam. I jestem...

Ks. Sebastian: Proszę opowiedzieć nam o swoich rodzinnych stronach.

s. Salwina: Pochodzę z Podlasia, gdzie jest pięknie, pobożnie, ekologicznie i cicho. Minimalnie rozwinięty jest przemysł.

Ks. Sebastian: Co robiła Siostra przed przyjściem do naszej parafii?

s. Salwina: Byłam przełożoną Wspólnoty naszych Sióstr na Żoliborzu w Warszawie. Zmartwychwstanki prowadzą tam Prywatne liceum, oddziały gimnazjum i podstawówkę. Uczyłam religii w III klasach gimnazjum i byłam wychowawczynią w jednej z klas.

Ks. Sebastian: Jakie ma Siostra zainteresowania? Co robi w wolnym czasie?

s. Salwina: Lubię poświęcać czas na modlitwę albo coś robić dla ludzi. Tak więc zasadniczo nie mam wolnego czasu.

Ks. Sebastian: Czy ma Siostra jakieś niezrealizowane marzenia?

s. Salwina: Kiedyś myślałam o misjach... Nie byłam też w Sankt. Petersburgu.

Ks. Sebastian: Co stanowi dla Siostry największe wyzwanie w byciu zakonnica?

s. Salwina: Aby żyć z Panem Jezusem, kochać Go i nieść Go ludziom.

Ks. Sebastian: Kto i dlaczego jest dla Siostry autorytetem?

s. Salwina: Nigdy nie umiałam jednoznacznie tego określić. Zwyczajnie: Kościół, ostatni Papież, spowiednicy, siostry, moi starszycy - Rodzice.

Ks. Sebastian: Jak radzi sobie Siostra z trudnościami w wierze i powołaniu?

s. Salwina: Chyba tak, jak uczą mistrzowie życia duchowego - modłę się, ufam, rozeznaję i czekam. Szukam pomocy u autorytetów. Ale też korzystam z okazji, by się zrelaksować i czasem od dramatyżować problem.

Ks. Sebastian: Jakie obowiązki podejmuje Siostra w naszej parafii?

s. Salwina: Niosę radość Ewangelii do Zespołu Szkół Ogólnokształcących Integracyjnych nr 7 na Czarnogórskiej, do szkoły im. M Celiny Borzęckiej i do dzieci z przedszkola na Serbskiej.

Ks. Sebastian: Serdecznie dziękuję Siostrze za rozmowę i życzę wielu łask od Pana Zmartwychwstałego.

s. Salwina: Dziękuję.



WYWIAD Z KS. ZBIGNIEWEM SKÓRĄ CR

Był katechetą, dyrektorem bursy akademickiej, jest wykładowcą etyki w szkole wyższej, doktorem teologii i teraz jest z nami na Woli Duchackiej, ks. Zbigniew Skóra CR.

Ks. Sebastian Habowski CR: Dlaczego zostałeś księdzem, zmarłychwstańcem?

Ks. Zbigniew Skóra CR: Hahaha! Ludzie zasadniczo chcieliby usłyszeć przy takim pytaniu jakąś pobożną historię, a ja z kolei zazwyczaj mówię żartobliwie, że jest to forma pokuty za grzech mojej pra prababki Wiktorii, która pod koniec XIX wieku spotkała jednego ułana i poszła z nim na tzw. „lewiznę”. Skutkiem tego jest to, że obecnie jeden jej prawnuk i czterech pra prawnuków jest w stanie kapłańskim. Więc albo babcia Wiktorii była później bardzo pobożna i nas wymoldowała jako zadoścuczynienie dla rodu lub tak dalek grzeszyła, że teraz my musimy orędownać za nią. Osobiście codziennie pamiętam o niej w moich wieczornych pacierzach.

Ks. Sebastian: Opowiedz nam o swoich rodzinnych stronach?

Ks. Zbigniew: I tutaj dopowiem Ci ojcze Sebastianie coś do poprzedniego pytania. Pochodzę z XII wiecznej parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, z ziemi miechowskiej skąpanej w cieniu Bazyli Mniejszej Grobu Bożego, a więc następnym etapem mogli być tylko zmarłychwstańcy (Krzyż, Grób, Zmarłychwstanie). A sama moja rodzinna ziemia jest spokojna i płaska w tej części okolicy. Jest tam tak równy teren, że jedynym wzniesieniem jest nasyp kolejowy - haha!

Ks. Sebastian: Co robiłeś przed przyjściem do naszej parafii?

Ks. Zbigniew: Po święceniach byłem razem z Tobą ojcze w Bytomiu i tam pracowałem jako katecheta. Po roku zostałem przeniesiony do Krakowa i tutaj w naszym domu zakonnym Centrum Resurrectionis, przez 9 lat byłem dyrektorem Bursy Akademickiej im. o. Waleriana Kalinki CR, przez 3 lata pracowałem w Bibliotece Główny

nej naszej Prowincji. W naszym seminarium zakonnym byłem przez 2 lata wicerektorem i prefektem studiów. Ponadto był półroczny etap postęgi na stanowisku kapelana w Domu Pomocy Społecznej, prace w kilku komisjach zakonnych, cała masa (32 tury) wygłoszonych rekolekcji, studia specjalistyczne z liturgiki, a także przebranie się zawodowe (rynek pracy uczelnianej nie potrzebował już liturgistów ale szukał etyków) i praca wykładowcy na jednej z prywatnych uczelni wyższych.

Ks. Sebastian: Jakie są Twoje zainteresowania? Co robisz w wolnym czasie?

Ks. Zbigniew: Idealem byłoby gdybym powiedział że moje zainteresowania są pobożne, grzeczne i ułożone i oczywiście oscylują wokół teologii - Haha - ale tak nie jest. Uwielbiam fantastykę w literaturze i filmie, oraz mitologię i religiologię. Moim wycieńczeniem jest wcztywanie się w dawne podania i wierzenia ludów oraz szukanie w nich wątków chrześcijańskich bądź też w chrześcijaństwie wątków mitologicznych. Próba ich pogodzenia i interpretacja. Gdyby ojciec przeczytał kilka z moich książek to zdziwiłby się jak bardzo mocno dawne zwyczaje i obrzędy lub przekonania sprzed kilkunastu wieków są obecne w naszym codziennym życiu. Traktujemy je jako coś naturalnego, oczywistego i co więcej nawet pobożnego a tak naprawdę mają zupełnie inne korzenie, często wręcz z kultów pogańskich lub starotestamentalnej religii judaistycznej.

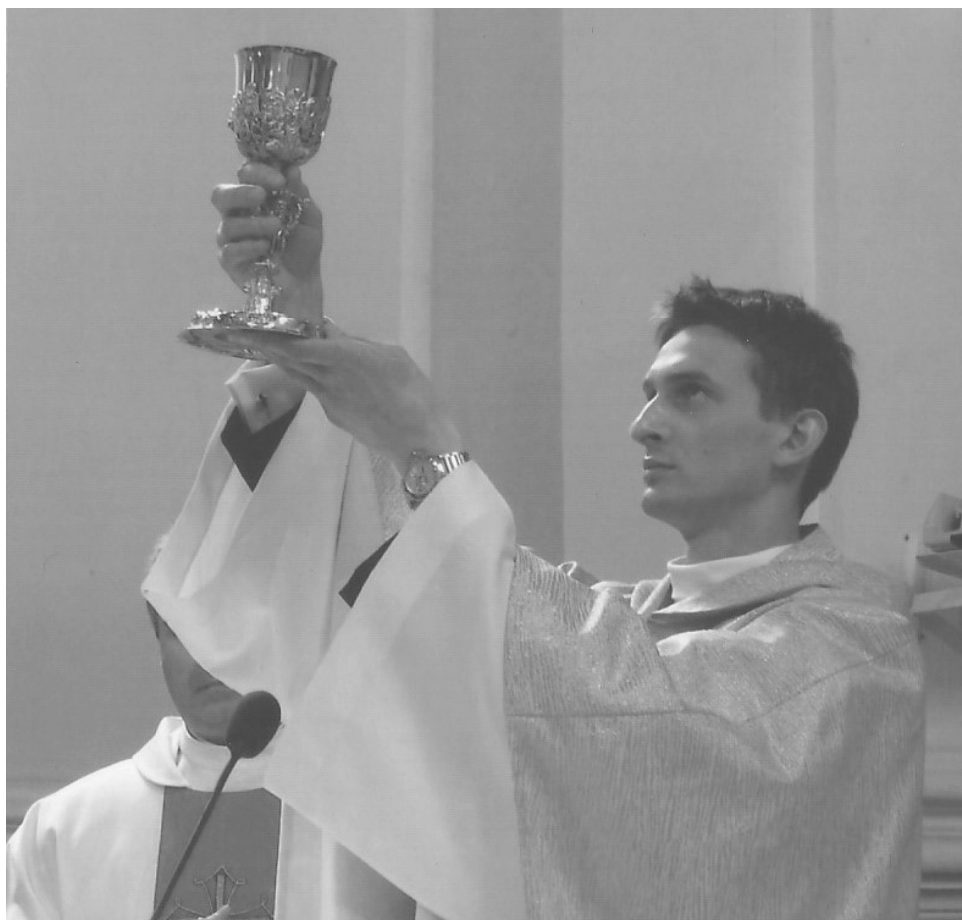
Ks. Sebastian: Czy masz jakieś niezrealizowane kapłańskie marzenia?

Ks. Zbigniew: Już dawno temu wyliczyłem się z czegoś takiego jak marzenia, więc nie - nie mam.

Ks. Sebastian: Co stanowi dla Ciebie największe wyzwanie w byciu kapłanem, zakonnikiem?

Ks. Zbigniew: Z natury jestem wybuchowy i impulsywny - podręcznikowy przykład choleryka, dlatego moim zakonnym kapłańskim wyzwaniem jest





próba bycia miłym dla ludzi namolnych, niezorganizowanych czy chaotycznych. Roznosi mnie kiedy mam przed sobą człowieka zaciętego i upartego w swojej „głupocie”, a ja muszę mu okazać cierpliwość. Prawdziwą próbą heroizmu wytrzymałości (często w moim przypadku nieudaną - haha), jest podporządkowanie się niektórym decyzjom przełożonych, które są pozbawione jakiegokolwiek logiki.

Ks. Sebastian: Kto i dlaczego jest dla Ciebie autorytetem?

Ks. Zbigniew: Jedynym moim autorytetem jest Jezus Chrystus, bo tylko On pokazuje wielkość, doskonałość, piękno i dobroć Boga, a jednocześnie jako Człowiek wskazuje nam jakie powinno być nasze normalne i uczciwe człowieczeństwo. A Jego nauczanie??? Jest po prostu genialne!!! Ludzkie autorytety? One zawsze zawodzą i nie warto sobie nimi zawracać głowy.

Ks. Sebastian: Jak radzisz sobie z trudnościami w wierze i powołaniu?

Ks. Zbigniew: Klnę, wyzywam, puszczam parę uszami, walę pięścią w ścianę i ciągle wyklócam się z moim autorytetem, czyli Jezusem. Kiedyś mój już świętej pamięci spowiednik, ojciec Badeni powiedział mi, że dopóki się z Nim kłócę to znaczy, że mi na Nim zależy, a to że się z Nim czasami nie zgadzam, oznacza, że szczerze z Nim gadam czyli trwam na modlitwie. Ojciec Badeni zmarł w opinii świętości więc raczej się nie mylił w swoich zwykłych, prostych i życiowych radach - mimo wielkiej wiedzy i inteligencji umiał być normalnym człowiekiem, facetem, chrześcijaninem, zakonnikiem i księdzem.

Ks. Sebastian: Jakie ks. Proboszcz wyznaczył Ci obowiązki w naszej parafii?

Ks. Zbigniew: Żadnych - haha! Żartuję - ale faktycznie obowiązki mam minimalne, bo tylko: opiekę duszpastersko sakramentalną dla 20 chorych w parafii, codzienną spowiedź i Eucharystię tutaj w kościele bądź też u ióstr albertynek w Przytulisku. Zasadniczo jestem tutaj jako pomoc duszpasterska, a od października wracam (po wakacjach) do pracy jako wykładowca etyki na Wydziale Nauk Stosowanych SAN w Olsztynie i Krakowie.

Ks. Sebastian: Zbyszku, dziękuję za szczerość i życzę Ci długiego i błogosławionego pobytu w parafii Zmartwychwstania Pańskiego na Woli Duchackiej w Krakowie.



REKOLEKCJE OAZOWE 2017

„Stuga Niepokalanej”-to właśnie pod tym hasłem przebiegły tegoroczne wakacyjne rekolekcje oazowe. Podobnie jak w poprzednich latach, także i w tym roku, dzieci oraz młodzież ze wspólnot zmartwychwstańczych (i nie tylko), spędziły kilkanaście dni na wspólnej modlitwie i bliższym poznaniu Boga. Zebraliśmy się z takich miast, jak: Gdańsk, Warszawa, Poznań, Łódź, Szalowa, Swarzędz, Częstochowa, Wiedeń oraz Kraków. Całość naszych spotkań trwała miesiąc: pierwszy turnus przebiegał od początku lipca do jego połowy, a drugi przez pozostałe dni miesiąca. Stopnie, na których się formowaliśmy, to: Oaza Dzieci Bożych, Oaza Nowej Drogi i Oaza Nowego Życia.

Ja, jako animator, wraz z innymi, prowadziłam Oazę Nowej Drogi i chciałam podzielić się tym, czego mogliśmy tam razem doświadczyć.

Rekolekcje oazowe mają to do siebie, że uczą bycia we wspólnocie: razem witamy dzień, modlimy się, bawimy, spędzamy czas wolny. Sprawia nam to nieopisaną radość móc mieć obok siebie ludzi, którzy mają podobne zainteresowania, wartości i poglądy. Jednak nie zawsze jest idealnie. Tak było i w tym roku: musieliśmy nauczyć się chodzić na kompromisy, wybaczać sobie nawzajem, wyciągać pomocną dłoń do tych, którzy nas potrzebowali a nade wszystko chcieć wyjść naprzeciw drugiemu człowiekowi. Myślę, że ogromnym umocnieniem



ku temu była wspólnie przeżywana Msza Święta, której mogliśmy doświadczać każdego dnia. Sami podczas niej służyliśmy, śpiewaliśmy, graliśmy i uczyliśmy się, że Kościół, to nie tylko ja, ale i też drugi człowiek, który siedzi obok mnie. Pomagały nam też w tym spotkania w grupach, podczas których rozmawialiśmy o tym, co jest piękne w naszej wierze, ale też i co trudne. Modlitwa była nieodłącznym elementem tych naszych wspólnych dni, ale nie obyło się też i bez zabawy! Ostatniego dnia rekolekcji zorganizowaliśmy, tradycyjnie, Agapę, czyli ucztę miłości. Bawiliśmy się,

jedliśmy, tańczyliśmy, śmialiśmy się, odgrywaliśmy różne scenki przygotowane zarówno przez uczestników, jak i animatorów. A na koniec tego dnia mogliśmy podziękować Panu Bogu za siebie nawzajem i za to, że mogliśmy spędzić część naszego wakacyjnego czasu w ten a nie inny sposób. Jednak Oaza to nie tylko ludzie świeccy. Mam w sercu ogromną wdzięczność również za księży moderatorów, którzy chcieli spędzić ten czas razem z nami, a byli to ks. Łukasz Wąsikiewicz, ks. Piotr Gastoł, ks. Radosław Glimasiński oraz ks. Tomasz Koperek. Świadectwo wiary tych kapłanów, ich otwartość i radość otworzyły nasze serca jeszcze bardziej na to jak dobry jest Bóg, skoro stawia na drodze tak dobrych ludzi.

Spędziliśmy razem kilkanaście dobrych dni, wypełnionych rozmowami, modlitwą, świadectwem, śpiewem, radością, a to wszystko również dzięki tym z naszych parafian, którzy nas wsparli-modlitwą, która pomogła nam przezwyciężyć niejedną trudność oraz materialnie, tak abyśmy mogli bez ograniczeń finansowych dobrze przeżyć nasze wakacje. Jestem przekonana, że ten czas nie był czasem zmarnowanym i całym sercem ufam, że przyniesie owoce-może nie zawsze ogromne, ale jakże autentyczne.

Weronika Kniaziuk



BŁOGOSŁAWIONA BRONISŁAWA

„Patronka Zwierzyńca i Krakowa”



Bronisława urodziła się około roku 1200, w Kamieniu Śląskim. Mimo, iż pochodziła z zamożnej rodziny, w wieku 16 lat postanowiła odrzucić wszelkie dobra materialne i wstąpiła do zakonu o niezwykle surowej regule - klasztoru Sióstr Norbertanek na krakowskim Zwierzyńcu. Bronisława szybko zaczęła przewyższać swoje współtowarzyszki cnotami i świętobliwością. Podejmowała liczne posty, sypiała na twardej podłodze, prowadziła nocne czuwania, traktowała swoje ciało włosiennicą oraz różgami, a ciągłą modlitwa (najbardziej upodobała sobie modlitwę różańcową) i upokorzenia były dla niej bliskim spotkaniem z Bogiem. Błogosławiona szybko

została przełożoną klasztoru, w którym przyszło jej spędzić prawie 40 lat. Bronisława żyła w burzliwych czasach, a liczne wydarzenia historyczne pozwoliły bliżej poznać jej charakter i postawę wobec bliźnich. W czasie zarazy w 1224 roku, z ogromnym oddaniem służyła głodnym, chorym i cierpiącym, a podczas najazdu tatarskiego w 1241 roku Norbertanki musiały opuścić klasztor i szukać schronienia w podkrakowskich lasach, wąwozach i jaskiniach, które od tamtej pory nazywane są Panieńskimi Skalami. Klasztor został splądrowany i spalony. Widząc ogromnisze zniszczenia siostry mocno podupadły na duchu, jednak Bronisława, nie dość, że zmobilizowała je do odbudowy klasztoru, to jeszcze pocieszała i pomagała okolicznym mieszkańcom. Po kilku latach ciężkiej pracy stanął nowy klasztor, a Bronisława przestała pełnić obowiązki przełożonej i w całości oddała się codziennej pracy i gorliwej modlitwie. W najtrudniejszych chwilach Bronisława udawała się do swojej pustelni - na wzgórze Sikornik - gdzie modliła się i medytowała. Tam również ukazał jej

się Chrystus, który obiecał: „Bronisławo, krzyż twój jest krzyżem moim, lecz i chwata moja twoją będzie”.

Bronisława zmarła 29 sierpnia 1259 roku. Jej kult rozpoczął się zaraz po jej śmierci i wzmacnia się zwłaszcza w czasach trudnych dla Krakowa i Ojczyzny, jednak nie przy jej grobie, a na wzgórzu Sikornik, które tak sobie upodobała. Stoi tam kaplica ku jej czci, stanowiąca bramę, przez którą prowadzi wejście na kopiec Kościuszki.

W ikonografii błogosławiona Bronisława przedstawiana jest w białym habicie, czasami klęcząca przed Chrystusem lub Trójcą Przenajświętszą, a jej atrybutami są lilia i krzyż. Jej wspomnienie w Kościele katolickim przypada na dzień 1 września. Modlitwy do błogosławionej Bronisławy odmawiane są przed jej ołtarzem i relikwiami w klasztorze Norbertanek podczas mszy świętej w każdy wtorek o godzinie 19:00.

Paulina Pyrz



Z KANAPY

Czy wakacje są dla emerytów? Po czym mieliby odpoczywać, jeśli emerytura to czas na nieprzerwany odpoczynek od pracy? Takie pytania mnie nurtowały, gdy z samochodu, którym podróżowałem z przyjaciółmi podziwiałem widoki za oknem. W końcu uznałem, że zamiast dzielić włos na czworo po prostu będę się cieszył z tej podróży. I dziękował Panu Bogu, że jeszcze daje mi siły i zdrowie, żeby podziwiać świat, który stworzył.

Pojechaliśmy na północny zachód Polski. I nad morzem kilka dni byliśmy - na pięknej, pustej plaży. Raptem kilkanaście osób, jak okiem sięgnąć ani jednego parawanu... Może z tymi parawanami, co je w mediach pokazują, to nieprawda?

I trochę zwiedzaliśmy. Kościółek w Trzęsaczu, a raczej ostatnią ścianę,

która z niego pozostała. 500 lat temu wybudowano go na środku wsi, prawie 2 km od morza. Ale morze zabierało brzeg, zbliżało się do budynku. Ostatnie nabożeństwo odprawiono w nim w 1874 r., na początku XX w. zawaliła się pierwsza część kościoła. W 2001 roku zabezpieczono ruiny przed sztormami i dziś ciągle jeszcze można oglądać południową ścianę.

Byliśmy też w Kamieniu Pomorskim, gdzie znajduje się ołtarz przeniesiony z kościoła w Trzęsaczu oraz kaplica z cudownym obrazem Chrystusa Ukrzyżowanego Brzozdowieckiego (Brzozdowce - wieś na Ukrainie, w obwodzie lwowskim), przywiezionym do Kamienia po II wojnie światowej przez Polaków wysiedlonych z przedwojennego województwa lwowskiego.

Bardzo ten Chrystus cierpiący, ciało wygięte z bólu... Kolana same się zginają, człowiek koncentruje się na

modlitwie bez trudu, bez uciekania myśli gdzieś na boki.

Wracając do domu wybraliśmy się też do Chojny, miasteczka koło Szczecina, pochodzącego z XIII w. Przez całe wieki było piękne i bogate o czym świadczą zabytki europejskiej rangi w stylu gotyku ceglanego: kościół Mariacki, klasztor Augustianów, ratusz, obwarowania i bramy miejskie. W roku 1945 armia sowiecka spaliła i zniszczyła 80% budynków. Ratusz został odbudowany w 1986 r., a odbudowa kościoła prowadzona przez polsko-niemiecką Fundację Odbudowy Kościoła Mariackiego trwa do dzisiaj.

Tak sobie już po powrocie myślę: wakacje są dla emerytów. Żeby się mobilizowali i jechali coś nowego zobaczyć, przeżyć, poznać nowych ludzi. Żeby się zmęczyli, bo wypoczywać na kanapie mogą cały rok.

Dziadek Bronek

ADVOCATUS DIABOLI?

Nie, to ks. Andrzej, prawnik, zakonnik i człowiek, który lubi wyzwania.

Ks. Sebastian Habowski CR: Dlaczego zostałeś księdzem, zmartwychwstańcem?

Ks. Andrzej Sosnowski CR: Trudno odpowiedzieć na pytanie, dlaczego zostałem księdzem i zmartwychwstańcem. Każde powołanie jest darem i tajemnicą. Jest darem darmo danym, czyli łaską, na którą jak każdy chrześcijanin odpowiadam. Jest też tajemnicą, bo nie wiem, dlaczego ja i dlaczego konkretnie do tej wspólnoty zakonnej. Zmartwychwstańcy pracują w Sulistawicach, na ziemi sandomierskiej i różnili się od księży diecezjalnych tym, że było ich więcej, wiadać było jakieś działanie wspólnotowe i właśnie ta wspólnotowość mnie pociągała. To było coś, czego nie widziałem na mojej parafii.

Ks. Sebastian: Opowiedz nam o swoich rodzinnych stronach?

Ks. Andrzej: Jak powiedziałem pochodzę z ziemi sandomierskiej z niewielkiej wioski. Od dziecka byłem uczony odpowiedzialności i pracy. Zawsze pomagało się rodzicom w pracach polowych. Ludzie tam są prości, przywiązani do tradycji. Żywe są tam wspomnienia z II Wojny Światowej, zwłaszcza z działalności partyzantów oddziału „Jędrusie”, jednego z pierwszych oddziałów partyzanckich w okupowanej Polsce. Jeśli chodzi o większe centrum kulturalne, to trzeba

wskazać Sandomierz, który wszystkim jest znany z serialu telewizyjnego „Ojciec Mateusz”, czyli jest to jedno z najniebezpieczniejszych miejsc w Polsce, bo co tydzień pokazują jakieś przestępstwo.

Ks. Sebastian: Co robiłeś przed przyjściem do naszej parafii?

Ks. Andrzej: Przed przyjściem na Wolę Duchacką byłem w naszym domu zakonnym przy ul. Pawlickiego 1 w Krakowie. Muszę przyznać, że jestem dość mało mobilnym zakonnikiem. Będąc związanym z Uniwersytetem Papieskim Jana Pawła II w Krakowie i Sądem Metropolitalnym w Krakowie, raczej nie oddalam się od Krakowa. Wcześniej byłem związany z Rzymem, a dokładnie z Papieskim Uniwersytem Gregoriańskim, gdzie ukończyłem studia teologiczne, a następnie studia doktoranckie z zakresu prawa kanonicznego. Na tej samej uczelni udało mi się ukończyć bardzo przydatny kurs jurysprudencji rotalnej, z czego obficie korzystam w pracy sędziowskiej. Pracując nad doktoratem postuluje w sanktuarium Matki Bożej Łaskawej na Mentorelli, około 70 km od centrum Rzymu, w górach prenestyńskich. Jest to Patronka Zgromadzenia Zmartwychwstańców i ukochane miejsce św. Jana Pawła II, gdzie święty papież wielokrotnie pielgrzymował zanim został wybrany na Stolicę Piotro-

wą a potem co najmniej osiem razy przybywał jako następcą Św. Piotra. Nie miałem szczęścia gościć tam św. Jana Pawła II, ale miałem przywilej gościć papieża Benedykta, który odwiedził nas 29 października 2005 roku. Po obronieniu doktoratu w 2006 roku wróciłem do Krakowa, gdzie rozpocząłem wykłady prawa kanonicznego na ówczesnej Papieskiej Akademii Teologicznej, obecnie Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, a rok później rozpocząłem posługę sędziego przy Sądzie Metropolitalnym w Krakowie. Od kilku lat wykładam również prawo kanoniczne w Wyższym Seminarium Zakonu Paulinów na Skatce. Od mojego powrotu do Polski w 2006 roku starałem się posługiwać także na rzecz Zgromadzenia. Byłem między innymi rektorem naszego Wyższego Seminarium, sekretarzem prowincjalnym czy wikariuszem prowincjalnym. Jak wiadać, nigdy nie byłem zaangażowany na parafii, chociaż będąc wikariuszem prowincjalnym odwiedziłem prawie wszystkie parafie Prowincji Polskiej Zmartwychwstańców i poznałem sposób funkcjonowania tychże wspólnot.

Ks. Sebastian: Jakie są Twoje zainteresowania? Co robisz w wolnym czasie?

Ks. Andrzej: Ogólnie rzecz biorąc to nie mam wiele wolnego czasu, ale zawsze coś się znajdzie. Lubię wtedy posiedzieć z przyjaciółmi, poczytać coś z zakresu teologii, albo nawet bezsensownie popatrzeć w telewizję lub pogrzebać w Internecie. Moje zainteresowania na szczęście pokrywają się z codziennymi obowiązkami. Ogólnie interesuję się prawem kanonicznym, dlatego z zainteresowaniem śledzę aktywność legislacyjną w Kościele zarówno na poziomie uniwersalnym jak i partykularnym.

Ks. Sebastian: Czy masz jakieś niezrealizowane kapłańskie marzenia?

Ks. Andrzej: Przyznam, że nie mam jakichś niezrealizowanych marzeń. Jako zakonnik i kapłan czuję się zrealizowany i każdy dzień jest nowym wyzwaniem. Praca na uniwersytecie wią-



że się oczywiście z koniecznością nieustannego podnoszenia kwalifikacji i zdobywania kolejnych stopni naukowych, ale trudno nazwać to marzeniami; taka po prostu jest rzeczywistość pracy naukowej. Pomimo tego, że dużo czasu spędzam przy aktach spraw sądowych, dokumentach i książkach, chciałbym być z ludźmi i dla ludzi, aby namacalnie doświadczać, że ta praca jest potrzebna dla każdego.

Ks. Sebastian: Co stanowi dla Ciebie największe wyzwanie w byciu kapłanem, zakonnikiem?

Ks. Andrzej: Sporym wyzwaniem w byciu zakonnikiem i kapłanem w moim przypadku jest nieustanne dążenie do bycia blisko ludzi. Działalność naukowa niesie ze sobą niebezpieczeństwo „odrealnienia”, czy koncentrowania się na abstrakcyjnych rozważaniach, które nie zawsze przystają do rzeczywistości. Aby tego uniknąć, chcę jak najlepiej postąpić jako sędzia kościelny. To w tej postudze bardzo namacalnie spotykam się z ludzkimi problemami, które są bardzo realne. Do sądu, także kościelnego, nie idzie się z problemami wyimaginowanymi, ale z rzeczywistymi problemami, których sami nie jesteśmy w stanie rozwiązać. To tam najczęściej spotykam się z problemami małżonków, którzy mają przekonanie, że ich związek z jakiegoś powodu nie jest ważny. Dużym wyzwaniem jest takie studiowanie akt procesowych, aby mieć moralną pewność, że wydawany wyrok jest zgodny z prawdą i przywraca zaburzoną sprawiedliwość. Jako pracownik akademicki również chcę być jak najbliższy studenta, aby wyjść naprzeciw jego potrzebom i oczekiwaniom, ale nie być naiwnym. Pomaga mi w tym pełnienie funkcji prodziekana do spraw studenckich na Wydziale Prawa Kanonicznego UPJPII. Ogólnie rzecz biorąc, wypełniając codzienne obowiązki realizuję moje marzenia.

Ks. Sebastian: Kto i dlaczego jest dla Ciebie autorytetem?

Ks. Andrzej: Trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie o autorytety. Niewątpliwie dał mi jako katolika a tym bardziej zakonnika, największym autorytetem jest Ojciec Święty, któremu jestem winien posłuszeństwo na mocy przynależno-



ści do wspólnoty Kościoła i do zakonu. Dużym autorytetem był dla mnie śp. Kard Velasio De Paolis, mój profesor prawa kanonicznego w Rzymie i promotor licencjatu kanonicznego, który zmarł 9 września. Był to prawdziwy sługa Kościoła, człowiek niezwykle pokory i pracowitości. Niezwykle cenię sobie innego mojego profesora, tym razem teologii fundamentalnej, abpa Rino Fisichella, z którego rąk przyjąłem święcenia diakonatu. Podziwiałem u niego niezwykle trzeźwe patrzenie na świat przez pryzmat Ewangelii i nieustanne przypomnienie, że zmartwychwstanie Chrystusa jest jedyną nadzieją dla współczesnego człowieka. Nie mogę oczywiście zapomnieć o moim promotorze pracy doktorskiej, o prof. Januszu Kowalu SJ, człowieku o nieziemskiej cierpliwości do studentów, niesamowitym humorze i niesamowitych kompetencjach w zakresie prawa małżeńskiego i zakonnego.

Ks. Sebastian: Jak radzisz sobie z trudnościami w wierze i powołaniu?

Ks. Andrzej: Środki zaradcze zależą od problemów, ich powagi i jakości. Ja w wierze zawsze poszukiwałem rozumności. Anzelmiańskie motto „fides quaerens intellectum”, do którego odwołuje się Jan Paweł II w encyklice „Fides

et ratio”, pomaga mi w przewyciężeniu wątpliwości i kryzysów. Wiem, że Jezusa muszę nieustannie poszukiwać w moim codziennym życiu, aby każdego dnia odkrywać na nowo Jego wolę względem mnie.

Ks. Sebastian: Jakie ks. Proboszcz wyznaczył Ci obowiązki w naszej parafii?

Ks. Andrzej: Ojciec Prowincjał, kierując mnie na Wolę Duchacką, powiedział mi, że mam dalej zajmować się pracą naukową. O. Proboszcz Bartłomiej Gzella CR jest radnym prowincjalnym, więc miał współdziałać w przeniesieniu mnie na Wolę i dokładnie zna moje zadania. Z tego powodu nie obciąża mnie zadaniami duszpasterskimi. Poprosił mnie o prowadzenie Mszy Świętej dla przedszkolaków o godz. 11,30. Przyznam, że propozycja mnie zaskoczyła, ale lubię wyzwania. Mam nadzieję, że dzieciaki będą dla mnie litościwie a rodzice wyrozumiali. Poza tym jestem włączony w sprawowanie Mszy Świętych i w posługę w konfesjonale.

Ks. Sebastian: Dziękuję za wywiad i życzę Ci samych dobrych doświadczeń z pobytu na Woli Duchackiej. Szczęść Boże.

KRONIKA PARAFIALNA

W lipcu na urlop wypoczynkowy wyjechało wielu naszych parafian, wśród nich również ks. Sebastian i ks. Robert.

Młodzież i dzieci z naszej parafii wzięli udział w wakacyjnych rekolekcjach oazowych w Mszanie Górnej i na Śnieżnicy organizowanych przez Zmarłychwstańców.

09.07.2017 - Niedziela misyjna w naszej parafii. Jedna z naszych byłych parafianek wyjeżdża na misję do Etiopii organizować obóz dla dzieci. Opowiadała po mszach św. jakie będą jej zadania na miejscu i jakie są potrzeby dzieci na miejscu. Przed kościołem była prowadzona zbiórka pieniędzy oraz sprzedaż pamiątek przywiezionych z misji przez wolontariu-

szy Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego.

23.07.2017 - Tradycyjnie w przeddzień wspomnienia św. Krzysztofa po niedzielnych mszach św. odbyło się uroczyste błogosławieństwo pojazdów i kierowców przed kościołem. Ofiary zbierane przy tej okazji zostały przekazane na zakup samochodów dla misjonarzy.

30.07.2017 - W kościele przy ołtarzu Matki Bożej Nieustającej pomocy wyłożona została „księga trzeźwości” z zaproszeniem do podjęcia abstenenckich postanowień na miesiąc sierpień. Przez całą niedzielę słuchaliśmy apelu o dar abstynencji krajowego duszpasterza trzeźwości bpa Tadeusza Bronakowskiego.

Z całą wspólnotą parafialną, i pod przewodnictwem wspólnot modlitewnych zainicjowaliśmy całomiesięczną modlitwę w intencji naszej Ojczyzny i o dar trzeźwości w rodzinach.

W sierpniu na urlop wypoczynkowy wyjechali kojeni nasi duszpasterze ks. prob. Bartłomiej, ks. Grzegorz i ks. Stanisław.

24.08.2017 - uczciliśmy uroczystą mszą świętą i życzeniami św. Bartłomieja Apostoła, patrona naszego księdza proboszcza.

W sobotę **26.08.2017** odbyła się doroczna pielgrzymka ministrantów i oazowiczów do Bazyliki Matki Bożej w Kalwarii Zebrzydowskiej na rozpoczęcie roku katechetycznego.

27.08.2017 - została odprawiona msza św. przy kapliczce Matki Bożej Częstochowskiej przy ul. Malborskiej o godz. 16.00 z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Woli Duchackiej i duszpasterzy naszej parafii.

Ks. prob. Bartłomiej witał na wszystkich mszach świętych ks. Andrzeja Sosnowskiego CR i ks. Zbigniewa Skórę CR, nowych kapłanów, którzy dołączyli do zespołu duszpasterstwa naszej parafii.

Przez dwie ostatnie niedziele sierpnia, w odpowiedzi na apel o pomoc ofiarom nawalnic w Polsce zbieraliśmy potrzebne fundusze. Przekazaliśmy z naszej parafii na konto Caritas 5580 zł. Bóg zapłać za ofiarność.



SAKRAMENT CHRZTU LIPIEC/SIERPIEŃ 2017

Amalia Miła Ryś
Alicja Karolina Koszałka
Natalia Sieniawska
Maksymilian Grzegorz Górski
Alicja Golasik
Jan Michał Osicki
Alicja Maria Sternadel
Lena Bogumiła Sadowska
Iga Anna Mejer
Adam Piotr Markowicz
Alan Edward Kuternoga
Grzegorz Tomasz Solarz
Julia Marta Rozińska

Dominik Daniel Markuszewski
Jerzy Jan Wierzbicki
Liliana Maria Ożóg
Amelia Lidia Topinek
Aleksander Dymitr Danikiewicz

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA LIPIEC/SIERPIEŃ 2017

Łukasz Kmita i Alicja Ryczaj,
Karol Wójtowicz i Patrycja Chmiela
Marcin Mehmedow i Monika Makulec
Jakub Kulig i Agnieszka Lech
Franciszek Calik i Bronisława Kowalewska

POGRZEBY LIPIEC/SIERPIEŃ 2017

Eugeniusz Augustyński
Zygmunt Denisiuk
Bronisław Łopata
Kazimierz Mazowko
Marek Bzdyl
Wiesław Cieślik
Wojciech Usiądek
Ilona Marczevska
Adam Szewc
Robert Thune
Wanda Wiśniowska



CREDO

MIESIĘCZNIK PARAFII
ZMARTWYCHWSTANIA
PAŃSKIEGO

CREDO@XCR.PL

REDAKCJA:

KS. SEBASTIAN HABOWSKI CR
GABRIELA KURCZ
AGATA ŁACKO
MARIA MIŁOWSKA
PAULINA PYRZ
KATARZYNA ZAROSA
LESŁAW FIGURA
JAROSŁAW ZAJĄC
PAWEŁ ZAROSA
MATEUSZ ZYGADŁO

NA OKŁADCE ZNAJDUJE SIĘ PIETA (1585R.), OBRAZ HISZPAŃSKIEGO MALARZA POCHODZENIA GRECKIEGO DOMINIKOSA THEOTOKOPULOSA, ZNANEGO JAKO EL GRECO. TEMAT OPŁAKIWANIA ZMARŁEGO CHRYSZTUSA ZACZERPNIĘTY Z NOWEGO TESTAMENTU BYŁ KOLEJNYM PO MOTYWIE ZDJĘCIA Z KRZYŻA NAJCZĘŚCIEJ PRZEDSTAWIANYM EPIZODEM Z ŻYCIA I MĘCZEŃSKIEJ ŚMIERCI CHRYSZTUSA. NA TWARZACH KOBIET WIDAĆ WIELKI BÓL Z POWODU ŚMIERCI CHRYSZTUSA ALE JEST TO BÓL POWŚCIĄGLIWY, KONTROLOWANY. MARIA OBEJMUJE SYNA I PATRZY NA BLADĄ TWARZ JEZUSA, GDY MAGDALENA TRZYMA JEGO DŁOŃ CHOĆ JEJ SMUTNY WZROK UCIEKA GDZIEŚ W DAL.

PARAFIA
ZMARTWYCHWSTANIA
PAŃSKIEGO
UL. SZKOLNA 4
30-648 KRAKÓW
WWW.WOLA.XCR.PL
WOLA@XCR.PL
TEL. (0-12) 655 0214

